



ROZDZIAŁ 6

PRZYJACIELE MAŁYCH PACJENTÓW

OLIWIA MARKOWSKA

KATARZYNA MŁYNSKA-ANTOCHÓW



ALEKS NIESAMOWICIE UCIESZYŁ SIĘ Z POZNANIA NOWEGO SPOSOBU NA POKONANIE KOCIEJ BAKTERII. CHCIAŁ SIĘ POCHWALIĆ SWOJĄ WIEDZĄ KOLEGOM Z SALI, JEDNAKŻE ZZA ROGU USŁYSZAŁ ZNAJOMY GŁOS.

– ALEKS, POCZEKAJ! ZANIM WRÓCISZ NA SALĘ DO SWOICH PRZYJACIÓŁ, KTOŚ CHCIAŁBY SIĘ Z TOBĄ ZOBACZYĆ – POWIEDZIAŁA PIEŁĘGNIARKA MAGDA. – PAN DOKTOR JUŻ CZEKA.

– O! PAN DOKTOR ŻÓŁW! CIEKAWĘ, CZEGO SIĘ DZISIAJ DOWIEM – ZACIEKAWIŁ SIĘ KOTEK.







PANI PIEŁĘGNIARKA WZIĘŁA ALEKSA ZA ŁAPKĘ I ROZPOCZĘLI PODRÓŻ PRZEZ LABIRYNT SZPITALNYCH KORYTARZY. KOTEK WYDAWAŁ SIĘ BYĆ LEKKO WYSTRASZONY. KORYTARZY BYŁO NAPRAWDĘ DUŻO.

– SPOKOJNIE, ALEKSIE. ZOBACZ, TUTAJ ZNAJDUJE SIĘ ŚWIETLICA. W TYM POKOJU MOŻESZ SIĘ SPOTYKAĆ Z INNYMI KOTKAMI. JEST TEŻ TAM DUŻO ZABAWEK, KTÓRE UMILĄ WAM POBYT TUTAJ. MAMY RÓWNIEŻ GRY PLANSZOWE. JAK TYLKO ZNAJDĘ WOLNĄ CHWILKĘ, TO MOŻEMY ZAGRAĆ RAZEM W „KOTOPOLLY”. TYLKO OSTRZEGAM, JESTEM MISTRZYNIAŁĄ TEJ GRY!

ALEKS I PIEŁĘGNIARKA ZAŚMIALI SIĘ I DOSTRZEGLI, ŻE KROCZĄCA ZA NIMI BAKTERIA ZNÓW STAŁA SIĘ MNIEJSZA.

– UŚMIECH NAPRAWDĘ DZIAŁA – POMYŚLAŁ.





– PAMIĘTASZ? TU PO LEWEJ STRONIE ZNAJDUJE SIĘ GABINET ZABIEGOWY, GDZIE POBIERALIŚMY KREW DO BADAŃ I ZAŁOŻYLIŚMY MOTYLKA

– WSKAZAŁA GAZELA MAGDA NA ZNAJOME POMIESZCZENIE.

– TAK, PAMIĘTAM. TO NAPRAWDĘ NIE BOLAŁO

– PRZYPOMNIAŁ SOBIE ALEKS.

– JESTEŚ NIESAMOWICIE DZIELNYM PACJENTEM – STWIERDZIŁA PIELEŃNIARKA, GDY WCHODZILI RAZEM DO POMIESZCZENIA.





- WITAJ, ALEKSIE. JAK SIĘ CZUJESZ? – ODEZWAŁ SIĘ TAJEMNICZY GŁOS.
- TO PIELĘGNIARKA ALICJA – PRZEDSTAWIŁA NOWĄ OSOBĘ GAZELA MAGDA.
- WITA CIĘ Z PUNKTU PIELĘGNIARSKIEGO. TO TUTAJ MOŻESZ PODEJŚĆ, JEŚLI BĘDZIESZ POTRZEBOWAŁ POMOCY. PRZY TWOIM ŁÓŻECZKU ZNAJDUJE SIĘ DZWONECZEK. GDY GO NACIŚNIESZ, PRZYJDZIEMY SPRAWDZIĆ TWOJE SAMOPOCZUCIE.
- WŁAŚNIE TAK! JESTEŚMY TUTAJ DLA CIEBIE! – POTWIERDZIŁA GAZELA ALICJA.
- WOW, MAGICZNY DZWONECZEK! UŻYJĘ GO, GDY NAPRAWDĘ BĘDĘ POTRZEBOWAŁ POMOCY – POMYŚLAŁ ALEKS ZAFASCYNOWANY KOLEJNĄ ZACZAROWANĄ RZECZĄ W SZPITALU.







PRZECHODZĄC OBOK SAL INNYCH PACJENTÓW, KOTEK WRAZ Z MAMĄ I PIELEŃNIARKĄ DOTARLI DO PANA DOKTORA. JEGO GABINET BYŁ BARDZO DUŻY, NA ŚCIANACH WISIAŁY OBRAZKI NARYSOWANE PRZEZ DZIECI. POD OKNEM NA KOŃCU POKOJU STAŁO BIURKO PANA DOKTORA, OBOK ŁÓŻKO DO BADANIA PACJENTÓW, WAGA ORAZ MIARKA NARYSOWANA NA ŚCIANIE.

- DZIEŃ DOBRY, PANIE DOKTORZE! PRZYPROWADZIŁAM ALEKSA.
- BARDZO DZIĘKUJĘ, PANI MAGDO, ŻE ZNALAZŁA PANI CHWILKĘ NA PRZYPROWADZENIE DO MNIE ALEKSA. PANI PRACA JEST NIEOCENIONA – STWIERDZIŁ DOKTOR ŻÓŁW.
- DZIĘKUJĘ ZA MIŁE SŁOWA. PRACA Z TAKIM PACJENTAMI JAK ALEKS JEST DLA MNIE PRAWDZIWĄ PRZYJEMNOŚCIĄ! – POWIEDZIAŁA PIELEŃNIARKA MAGDA, UŚMIECHAJĄC SIĘ DO KOTKA.

DOKTOR ŻÓŁW POPROSIŁ ALEKSA, ABY USIADŁ Z MAMĄ NA KRZESEŁKACH PRZED JEGO BIURKIEM.

– DZIEŃ DOBRY, ALEKSIE. OPOWIEDZ MI PROSZĘ, JAK SIĘ DZIŚ CZUJESZ? – ZAPYTAŁ PAN DOKTOR.

– DZIEŃ DOBRY, PANIE DOKTORZE. CZUJĘ SIĘ O WIELE LEPIEJ. NIE MAM JUŻ GORĄCZKI, NIE KASZLĘ I MAM SIĘ NA ZABAWĘ! – RELACJONOWAŁ ALEKS. – POZNAŁEM KOLEJNY SPOSÓB NA POKONANIE KOCIEJ BAKTERII! UŚMIECH POWODUJE, ŻE BAKTERIA ROBI SIĘ CORAZ MNIEJSZA. JEŚLI BĘDĘ SIĘ DUŻO UŚMIECHAŁ, TO ONA ZNIKNIE! NAUCZYŁA MNIE TEGO PANI PIELEŃNIARKA MAGDA.

– O! WIDZĘ, ŻE PANI MAGDA ZDRADZIŁA CI NAJSKUTECZNIJSZY SPOSÓB NA WALKĘ ZE ZŁĄ BAKTERIĄ. FAKTYCZNIE, NASZE LECZENIE I UŚMIECH SPRAWIĄ, ŻE ZA CHWILKĘ ONA CAŁKIEM ZNIKNIE! MAM DLA CIEBIE NAGRODĘ ZA TO, ŻE JESTEŚ DZIELNYM PACJENTEM. PROSZĘ, OTO ONA – I WRĘCZYŁ ALEKSOWI COŚ, Z CZEGO KOTEK NIEZMIERNIE SIĘ UCIESZYŁ.

– WŁÓCZKA! NIEBIESKA! MOJA ULUBIONA! DZIĘKUJĘ!

ROZMOWA Z DOKTOREM DOBIEGŁA KOŃCA, A SZCZĘŚLIWY, DZIELNY PACJENT WRÓCIŁ NA SWOJĄ SALĘ.

